

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 255 (1705) B

Warszawa, środa 26 października 1955 r.

Cena 20 gr

Pożegnalny występ teatru białoruskiego

W sali Teatru Domu Wojska Polskiego w Warszawie odbył się w poniedziałek, 24 bm. pożegnalny występ Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupala. Zespół białoruski wystąpił ze sztuką A. Ostrowskiego — „Intrata posada”.

Na występie obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

Obrady V Zjazdu ZZNP trwają

Dzień zasłużonej dumy i twórczego niezadowolenia

Obsługa własna

OBRADOM drugiego dnia przewodniczący Eustachy Kuroczko — działacz ruchu nauczycielskiego i członek Prezydium ZG ZZNP, Oddaje głos tow. Wysokościemu, który w imieniu Zarządu Głównego przedstawił delegatowi pod ocenę referat sprawozdawczy (skrót zamieszczamy na str. 3). Tak, pod ocenę właśnie, bo chodzi tu o wyciągnięcie słusznych wniosków z przeszłości, o nakreślenie głównych kierunków pracy, o wskazanie problemów zasadniczych, nurtujących wszystkich nauczycieli. Dobrze, rzeczowo mówić o nich tow. Wysokości. Poznać to można po twarzach delegatów. Podobnie o ostrej krytycznej ocenie dotychczasowej pracy i ukazaniu spraw niedopatrzonych: zbyt niskie wyniki nauczania, konieczność poprawy programów i podręczników, brak stałej współpracy z rodzicami, za mała pomoc dla młodzieży nauczycielskiej, zaniedbane „sprawy bytowe”.

„Nasz Związek to my wszyscy i tylko od nas, od każdego nauczyciela bez wyjątku zależy poprawienie naszej pracy. Nie patrzymy niepostrzeżenie na instancje związkowe, nie dopuszczamy, aby lekceważono naszą inicjatywę, postulaty szeregowych nauczycieli. Codziennie jesteśmy w klasach i o młodzieży, o naszych troskach my mamy najwięcej do powiedzenia” — tak zaczął dyskusję Antoni Cwiertnia z Żywca.

Mówią teraz delegaci z terenów szczególnie doświadczonych przez wojnę — Wyrbuzę, Białostockie, Warszawę... Od pierwszych dni wyzwolenia nauczyciele stawali tam do pracy. Jeszcze grzmiąca działa niedalekiego frontu, gdy zaczęli ośmielić uczyć w najcięższych warunkach... Gdy zaczęli likwidować zaojcowanie.

O godzinie 14 w Radzie Państwa następuje uroczysty akt dekoracji. Serdecznie, po gospo-

daraku wita nauczycieli Aleksander Zawadzki. — „Jestem wzruszony i szczęśliwy, że mogę w imieniu Rządu nagrodzić was. W miarę naszych możliwości” — dodaje ciepło.

Pierwszy udekorowany zostaje starszy Maksymilian Hawlicki. Pytamy go co w tej chwili chciałby powiedzieć nam — młodemu. Odpowiada cicho, bardzo wzruszony: „Mocno wierzę w młodzież, otwiera ona wrota do ogólnoludzkiej przyjaźni... Dużo zrobicie, tylko dużo musicie umieć...”

12 nauczycieli otrzymuje order Sztandaru Pracy II klasy, 5 — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 23 odznaczonych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, a 75 Srebrnymi Krzyżami.

Po milej, serdecznej rozmowie odznaczeni powracają na salę obrad. Przed chwilą przewodniczący delegacji radzieckiej przekazał Zjazdowi pozdrowienia od radzieckich nauczycieli i wręczył piękny upominek — ozdobną szkatułkę.

Z ogromną uwagą słuchają teraz delegaci słów Leona Kruczkowskiego, prezesa Związku Inteligentów Polskich. „Stoi tu dzisiaj w Polsce — mówi on — wy nauczyciele, i my pisarze przed szeregami wielkimi i trudnymi zadaniami. Jesteśmy szczególnie odpowiedzialni za jakość ludzi budujących w naszej ojczyźnie nowe życie. Dajcie lepiej niż przed paru laty rozumiemy, że nowe jakości ludzkie, moralne, obywatelskie nie rodzą się automatycznie. Z bólem stwierdzamy, że wielkimi osiągnięciami naszego budownictwa towarzyszą liczne zjawiska nieludzkości, kryzys pojęć moralnych i dyscypliny społecznej, anarchii obywatelskiej, wyjątkowości umysłowej, cynizmu i obłudy. Trzeba tym faktem spojrzeć w oczy bez żadnych barwnych szkieł, bez uspokajania się półprawdą o nieuchronnych kosztach rewolucji”.

Wiele również bolesnych spraw porusza delegat w dalszym ciągu dyskusji. Mówi m. in. o trudnych warunkach pracy nauczycieli wiejskich. Oto do 10 października 200 szkół woj. olsztyńskiego nie zaopatrzone w opał, stwierdza ostro tow. Sikora.

Trudno na bieżąco ocenić dyskusję zjazdu. Jedno jest pewne — wywołują się już główne kierunki pracy w najbliższym okresie: konieczność podniesienia poziomu pracy ośrodków kształcenia kadr, większą troską należy otoczyć młodzież nauczycielską, konieczne jest oddzielenie nauczycieli z ciężkimi obowiązkami pozaszkolnymi. Nauczyciel musi mieć czas na samokształcenie, na przebywanie wśród młodzieży, na samodzielne studia. Delegaci wskazują również jak bardzo potrzebna jest ścisła współpraca wykładowców szkół wyższych z nauczycielami szkolnictwa średniego i podstawowego.

Wiele również bolesnych spraw porusza delegat w dalszym ciągu dyskusji. Mówi m. in. o trudnych warunkach pracy nauczycieli wiejskich. Oto do 10 października 200 szkół woj. olsztyńskiego nie zaopatrzone w opał, stwierdza ostro tow. Sikora.

Trudno na bieżąco ocenić dyskusję zjazdu. Jedno jest pewne — wywołują się już główne kierunki pracy w najbliższym okresie: konieczność podniesienia poziomu pracy ośrodków kształcenia kadr, większą troską należy otoczyć młodzież nauczycielską, konieczne jest oddzielenie nauczycieli z ciężkimi obowiązkami pozaszkolnymi. Nauczyciel musi mieć czas na samokształcenie, na przebywanie wśród młodzieży, na samodzielne studia. Delegaci wskazują również jak bardzo potrzebna jest ścisła współpraca wykładowców szkół wyższych z nauczycielami szkolnictwa średniego i podstawowego.

Wiele również bolesnych spraw porusza delegat w dalszym ciągu dyskusji. Mówi m. in. o trudnych warunkach pracy nauczycieli wiejskich. Oto do 10 października 200 szkół woj. olsztyńskiego nie zaopatrzone w opał, stwierdza ostro tow. Sikora.

Trudno na bieżąco ocenić dyskusję zjazdu. Jedno jest pewne — wywołują się już główne kierunki pracy w najbliższym okresie: konieczność podniesienia poziomu pracy ośrodków kształcenia kadr, większą troską należy otoczyć młodzież nauczycielską, konieczne jest oddzielenie nauczycieli z ciężkimi obowiązkami pozaszkolnymi. Nauczyciel musi mieć czas na samokształcenie, na przebywanie wśród młodzieży, na samodzielne studia. Delegaci wskazują również jak bardzo potrzebna jest ścisła współpraca wykładowców szkół wyższych z nauczycielami szkolnictwa średniego i podstawowego.

Trudno na bieżąco ocenić dyskusję zjazdu. Jedno jest pewne — wywołują się już główne kierunki pracy w najbliższym okresie: konieczność podniesienia poziomu pracy ośrodków kształcenia kadr, większą troską należy otoczyć młodzież nauczycielską, konieczne jest oddzielenie nauczycieli z ciężkimi obowiązkami pozaszkolnymi. Nauczyciel musi mieć czas na samokształcenie, na przebywanie wśród młodzieży, na samodzielne studia. Delegaci wskazują również jak bardzo potrzebna jest ścisła współpraca wykładowców szkół wyższych z nauczycielami szkolnictwa średniego i podstawowego.

Wego. Bez stałego kontaktu pomiędzy nimi niemożliwe jest dokonywanie ulepszeń w programach i podnoszenie wyników nauczania.

W dniu jutrzejszym oczekiwaliśmy niedźwiedzia na dalsze wypowiedzi. Wśród nich na głosy młodych nauczycieli, którzy dotychczas nie weszli na trybunę Zjazdu.

WOJCIECH ADAMIECKI



Foto Matuszewski (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)

Wielka pogoda październikowa w górach ścignęła do Zakopanego licznych wczasowiczów.

Na zdjęciu: na Gubałówce.

Foto Werner (CAF)



Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Członkom Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nasze Wzrosty” w Warszawie (woj. bydgoskiej) pomagają w wykopkach ziemniaków uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli z Torunia.

Foto Matuszewski (CAF)

Spółeczeństwo domaga się od nauczycieli stałego doskonalenia pracy szkoły

Fragmenty referatu sprawozdawczego wygłoszonego przez sekretarza ZG ZZNP — Tadeusza Wysockiego na V Krajowym Zjeździe ZZNP

Nauczyciele i pracownicy oświaty napawa dumą fakt, że w obrazy dorobku naszego kraju mają swój niemały udział. Rozszerzyła się znacznie sieć szkół, obejmując dziś prawie całą młodzież pełnym nauczaniem podstawowym. W okresie 10-lecia szkolnictwo zawodowe dało społeczeństwu ponad milion absolwentów, a szkolnictwo wyższe 125 tys. absolwentów. Szkoły wyższe i średnie rozbudowały poważnie studia zawodowe i wieczorowe dla pracowników.

Spółeczeństwo słusznie żąda od nas stałego doskonalenia naszej pracy. II Zjazd PZPR oraz III i IV Plenum KC PZPR wysuwają dalsze odpowiedzialne zadania. Realizacja tych zadań zależy od nas, od naszego poziomu, dojrzałości politycznej i pociągania odpowiedzialności.

Udział nas w dotychczasowej pracy nad wychowaniem nowego człowieka jest duży, niemniej jednak ciążą na nas szczególne odpowiedzialności za niedomaganie naszych szkół i placówek oświatowych, za realizację nowych zadań w podnoszeniu poziomu kulturalnego społeczeństwa.

Wszystkich nas niepokoią latniejące jeszcze niedomaganie w rozwoju nauki i oświaty. W parze z osiągnięciami ilościowymi bowiem nie zawsze idą osiągnięcia jakościowe. Oto liczby, które charakteryzują nasze braki: w szkolnictwie podstawowym w 1953 r. mieliśmy 302 tys. drugorocznych, w r. 1954 — 375 tys. W liceach ogólnokształcących „odwies” w porównaniu z r. 1953 wzrosł o 2.000 obejmując 132 proc. Zwiększyła się drugoroczność w liceach pedagogicznych. W rezultacie w 1954 r. tylko 51 proc. uczniów, przyjętych do klas I, kończyło naukę. W szkolnictwie zawodowym ubywała w okresie nauki jedna trzecia młodzieży, w szkolnictwie wyższym zaś na 100 przyjętych — 38.

Porównanie tych liczb wskazuje, że zaniechanie walki z liberalizmem nie doprowadziło do równowagi w sposobie wykształcania własnej pracy dydaktyczno-wychowawczej, nie dostatecznie dbamy o wzmożenie wysiłków młodzieży, organizacji młodzieżowych, o wyniki nauki i wychowania.

Analizując powyższą sytuację, pragniemy wskazać na główne przyczyny tych niedomagań. Wiąże się one z postawą naszych władz oświatowych, które nie wykazują dostatecznej inicjatywy w rozwiązywaniu palących problemów pedagogicznych.

Uważamy, że jednym z głównych źródeł naszych niedomagań jest i system i poziom kształcenia i doskonalenia kadr oświatowych. Zbyt krótki jest okres nauki w liceum pedagogicznym. Nie pozwala on na głębsze przygotowanie ogólne i zaw. dowe, na przygotowanie do pracy społeczno-oświatowej, na rozwijanie uzdolnień artystycznych uczniów. Wyższe Szkoły Pedagogiczne nie są otoczone dostateczną opieką Ministerstwa Oświaty, niezaadawają przygotowania absolwentów. Uniwersytety natomiast kształcą kadry pedagogiczne bez przygotowania praktycznego.

Drugim źródłem naszych niedomagań są programy i podręczniki.

Samokrytycznie stwierdzamy, że do tej pory mimolotnych głosów krytycznych nie potrafiliśmy w sposób stanowczy domagać się od władz oświatowych przyspieszenia prac nad zmianą programów i podręczników i pomóc im w tej sprawie, nie podjęliśmy inicjatyw organizowania szerokiej dyskusji nad kierunkiem tych zmian.

Mylimy, że część materiału, który ze względu na brak czasu przerabiany jest w szkole średniej powierzchownie, można z powodzeniem przenieść do szkół wyższych, a w szkole średniej więcej uwagi poświęcić na ugruntowanie wiadomości podstawowych z głównych przedmiotów nauki.

Nie sprzyja właściwemu wychowaniu socjalistycznemu ogólnokształceni i schematyzm w ujęciu materiału naukowego. Wskazywane młodzieży, podawanie gotowych formuł, bez pokazania jak to ogólnie prawdziwe prawa powstają, przemilczanie stosunków nauczyciela do żywych zjawisk i zagadnień prowadzi do schematyzmu i formalnego przekazywania wiadomości.

Nauczyciel tylko wtedy przekona i wychowa naprawdę młodzież, jeśli sam jest głęboko przekonany i wierzy w to, czego uczy, jeśli zajmuje czynną postawę wobec trudnych części problemów, z jakimi spotyka się na codzień w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

W pracy naszej w najbliższym czasie musimy położyć nacisk na jak najszerze zainteresowanie społeczeństwa sprawami oświaty i wciągnąć

67,7 proc. głosujących wypowiedziało się przeciwko „europeizacji” Saary

Zaniepokojenie w Waszyngtonie z powodu możliwości pogorszenia stosunków między Francją a NRF

BERLIN. Jak donoszą z Saarbrücken, opublikowano tu ostateczne wyniki plebiscytu nad tzw. „statutem Saary”.

Na 662.842 uprawnionych do głosowania oddali głos 641.132 osoby (96,7 proc.). Unieważniono 15.725 głosów.

Przeciwko statutowi głosowało 423.434 (67,7 proc.), za statutem — 201.973 osoby (32,3 proc.).

BERLIN. W kilka minut po ogłoszeniu oficjalnych wyników plebiscytu — w nocy z niedzieli na poniedziałek — rząd Saary premiera Johanna Hoffmanna podał się do dymisji. Będzie on sprawował władzę do chwili utworzenia nowego rządu.

PARYZ. Wyniki plebiscytu w Saarze, a tym samym postanowienie pod znakiem zapytania

Popularne „Cytryny” zmieniają swój wygląd

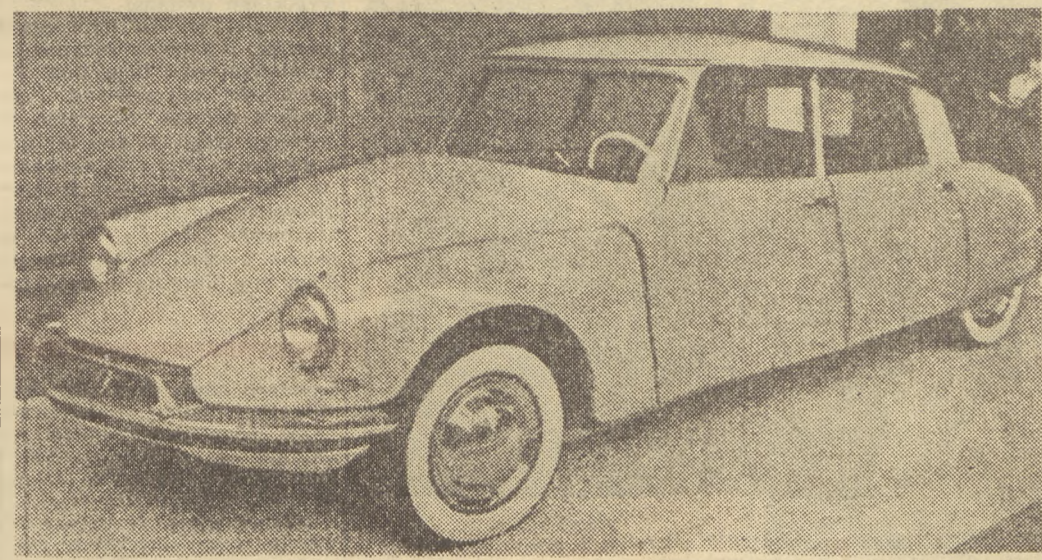
„Citroen” — samochód tak dobrze znany warszawskiej ulicy, popularnie zwany u nas „Cytryną”, po raz pierwszy od 20 lat zmienił swój wygląd.

Na ostatniej wystawie samochodowej w Paryżu zakłady samochodowe „Citroen”, zaprezentowały unowocześniony typ „Cytryny”, który nazywa się „Citroen DS-19”. Jest to 5-osobowy samochód z 4-cylindrowym motorem o mocy 33 KM, osiąga on szybkość 140 km/godz.

Poza zmianą karoserii (na zdjęciu indywidualnie francuscy wprowadzili szereg zmian konstrukcyjnych m. in. zastosowali automatyczną przekładnię biegów, unowocześniony system hamowania i oświetlenia. Siedzenia wozu są tak skonstruowane, że w ciągu kilku sekund można je zamienić na wygodne łóżko.

Konstruktorzy nie zapomnieli również o „udogodnieniach” dla kierowcy. Widać to, że przy sterowaniu awfer jest narażony na największe niebezpieczeństwo (najbardziej widocznym upadkiem kierownicy ze specjalnego elastycznego materiału).

Nowy samochód kosztuje około 1 miliona franków, czyli tyle ile wynosi 46-miesięczny przeciętny zarobek robotnika. (C.B.)



Od wtorku do niedzieli 27-letni Austriak przebywał... na linie

WIEDEN. — Jak donoszą z Wiednia, 27-letni austriacki II-noskocek Helmut Horlands pobit rekord świata utrzymując się na linie 130 godz. bez przerwy.

Horlands wszedł na linę we wtorek (18 bm.) o godz. 8 rano i balansował na niej do godz. 18 w niedzielę (23 bm.).

PROGRAM RADIOWY

na dzień 26 października 55 r.

Program I — na fal 1322 m. Program dnia: 6.55, 15.25, Wtorek: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Poranne rozmaitości. 6.55 Muzyka rozrywkowa. 7.45, 8.15 Stylizowana muzyka ludowa. 8.30 Kalendarz Radiowy. 8.40 Aud. dla wychowawców przedszkoli. 8.45 Gimnastyka. 9.15 Piosenki. 9.45 Organy kołowe. 10.00 Koncert popularny. 8.40 Soliści z orkiestry. 9.50, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00. 12.05 Piosenka i gitara. 10.30 Skrzynka odcina. 11.00 Muzyka baletowa. 11.30 Muzyka dla dorosłych. 12.10 Przedświt. 12.15 Utwory na 10. 12.20 Muzyka ludowa. 13.00 Aud. dla w. 13.10 „Czy czytała woda jest czysta?”. 13.15 Piosenka. 13.40 Przerwa. 13.50 Biełkita szafar. 16.05 Koncert Ork. Rozd. Łódzkiej. 16.45 „Jakiś czas zażądał planowania”. 17.00 Aud. o pow. 17.00 Radiowy kurs lepi. 17.10 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Wyprawa pomysłowych Robinsonów. 18.40, 19.00, 19.15, 19.30, 19.45, 19.55, 20.00, 20.15, 20.30, 20.45, 20.55, 21.00, 21.15, 21.30, 21.45, 21.55, 22.00, 22.15, 22.30, 22.45, 22.55, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 23.55, 24.00. 18.30 Koncert żywych. 20.20

Roman Bratny STUDYUM prawa

studium prawa

Najgorsze było to, że mogła oberwać nawet za uzgodniony swój późniejszy powrót z teatru. Matka nigdy takich rzeczy nie pamiętała, a wszelkie wycieczki się określała dosadnie jako „kurestwo”. Mogło chodzić o Szekspira czy symfonie Schuberta, dla niej te wieczorne sprawy były nieubлагaniem jednoznaczne.

Tym razem nie było zmartwienia: mogła ją zamykać. Grażyna nie myślała pokazywać się nikomu w takim stanie. Wpatrując się w lustro, obmyślała z głębokim frasunkiem, czy „pazur” nie zostawił jej trwałego śladu. Ranka wyglądała, pozornie niegroźnie, ale... Lustracja wszelkich niebezpieczeństw nie zabrała jej więcej niż pół godziny czasu. Studium nowej fryzury drugie pół. Usadziła w końcu na głowie coś, co odżyłyby się może Jackowi pokazać, kiedy on zrazu pokławi głowę, gdy będą u niego w pokoju, ale przed wyjściem każde się uciechać jak człowiek.

A w jedenastej klasie, jak mnie wyrzucił z ZMP, jeden taki okiecił właśnie moją grzywkę jako kosmopolityzm — dokuczała mi wówczas z triumfem, pokornie jednak przeczesując głowę z końskiego ogona na coś spokojniejszego.

Potem wyczerpała wspomnienia ostatniego spotkania — rzecz, którą normalnie odkładała na wieczór, przed zaśnieciem — stęgła w obliczu nudy. Ustawiła lustro i zaczęła szkiełować studium autoportretu.

Było już ciemno gdy wpadała matka. Wściekła. Można było nie pytać, czy o załatwieniu. Na widok rozpielego rysunku Grażyny wpadła w furję. Podarła. Przy okazji porządziła lustro, którego dziewczyna używała do autoportretu, spadło na podłogę, pękając na pół.

— Jezus, przez ciebie nieszczęście! — stara porwała się za głowę. Była przesyłana jak wszyscy, którzy wiele i uparcie ryzykują. Przeczuwała, że kłopoty wywołują w niej lek, ten porwał za sobą gniew. Puknęły się minuty znane Grażynie z selek doświadczonych. Odgrzywała się przez chwilę, aż zrezygnowana usiłowała zemknąć do łazienki. Ale matka zdążyła jeszcze dopaść drzwi. Wsunęła stopę w grubym trzewiku w framugę szarpała za kłamek. Nie mogąc poszerzyć spary, wykorzystywała ją dla energicznych myślań; wrócił w nich i doktor „Lohengrin”.

Krótko o wszystkim

MOSKWA. Bawili od 21 bm. w Moskwie premier Burmy U Nu wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zjedli w poniedziałek mieszkanie w gabinecie Lenina na Kremlu. W tym samym dniu goście burmańscy odwiedzili również podmoskiewski sołchoc „Gorki”.

MOSKWA. Daleko zaawansowane są prace przy budowie nowego rurociągu gazowego między Stawropolem a Moskwą, którego długość wyniesie ponad 1200 km. Będzie to największy rurociąg gazowy w ZSRR.

GENEWA. Z okazji 18 rocznicy ONZ odbył się tu uroczysta akademii. Van Klee, który w czerwcu br. przewodniczył na jubileuszowej sesji ONZ, podkreślił, że celem tej organizacji jest rozwiązanie spornych problemów między narodami.

PARYZ. W niedzielę w Wietnamie południowym odbył się plebiscyt, w czasie którego wyborcy wypowiedzieli się za detronizacją cesarza Bao Daj i uznaniem obecnego premiera Ngo Dinh Diema za głowę państwa.

Rząd francuski zakomunikował, że uznaje dotychczasowego premiera Diema za głowę państwa południowo-wietnamskiego.

BERLIN. B. dowódca straży przybocznej Hitlera, gen. SS Sepp Dietrich, skazany w lipcu 1948 r. przez sąd alijacki na karę dożywotniego więzienia za zbrodnie wojenne, w ostatnich został ostatecznie zwolniony z więzienia w Landsbergu.

KOPENHAGA. Na Grenlandii od trzech tygodni utrzymuje się letnia pogoda. Temperatura w ciągu dnia wynosi ok. 10 stopni powyżej zera i śniegi jeszcze nie spadły. Statystycy uważają, że nie miałyby takiej pogody na Grenlandii w październiku.

Wymowa plebiscytu w Saarze

A pograniczu Francji, Niemiec i Wielkiego Księstwa Luksemburga, okolona dwiema rzekami — Saarą i Sulzbach — rozciąga się jedna z najbardziej uprzemysłowionych prowincji w Europie — górnicze Zagłębie Saary. Jest to najgęściej zaludniony okręg w Europie: na przestrzeni ok. 2.600 km. kw. żyje ponad milion ludzi — przeważnie górnicy i hutnicy.

Mieszkańcy polublikskich wiosek niemieckich łatwo rozpoznają granice Saary — tam gdzie się kończą pola chmielu, a rozpoczynają się budowle fabryczne, huty, kopalnie. Kraj obrazem swym okrąg ten przypomina nieco nasze Zagłębie Rybnickie: pagórki i wznoszące się ku niebu smukłe sylwetki kominów. Tylko tych kominów jest więcej, a i wzniesienia nieco wyższe. Takie same czarne chmury dymu unoszą się nad miastami i wioskami.

„Ważne doświadczenie”
Saara od pewnego czasu przykuwała do siebie uwagę międzynarodowej opinii publicznej. Na tym niewielkim obszarze rozgrywała się bowiem bitwa o bardzo dużym znaczeniu. Burzający tygodnik angielski „The Economist” pisał w jednym ze swoich ostatecznych numerów, że „w Saarze przeprowadzane jest obecnie ważne doświadczenie, które ma wykazać przemożność Unii Zachodnio-Europejskiej, jako środka do złagodzenia sprzeczności niemiecko-francuskiej”.

Doświadczeniem, o którym pisał „The Economist” był plebiscyt, jaki się odbył tam 23 bm.

Ludność Saary miała się wypowiedzieć, czy zgadza się, aby ich okręg odczyszczył przynależności do wspomnianej już Unii Zachodnio-Europejskiej, czy też nie.

Wynik głosowania wywołał we wszystkich stolicach zachodnio-europejskich duże „zdziwienie”. Na ok. 650 tys. oddanych ogółem głosów, ponad 423.000 wypowiedziało się przeciwko Unii, jedynie 201 tys. wyborców głosowało za Unią.

O co właściwie tam chodziło, jaka była stawka toczącej się w Saarze od wielu lat walki?

Targi francusko-niemieckie

Po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich Zagłębie Saary znalazło się pod okupacją francuską. Paryż od razu zastosował wobec tej prowincji inną politykę niż w stosunku do pozostałej części okupowanego przez siebie terytorium. Wszak Zagłębie w okresie przedwojennym produkowało ok. 13 mln ton węgla, ok. 2 mln ton surowców i 1,5 mln ton stali. Był to nie lada kasek, podniecający apetyt francuskich kapitalistów. W latach następnych podczas montowania tak zwanej Europejskiej Wspólnoty Obronnej — Saara była kością niezgody między Francją a Niemcami. Po wielu targach między Bonn a Paryżem oboje strony doszły do porozumienia w sprawie „umiejętności narodowości”. Zagłębie. W zamian za zgodę Francji oddanie reemigracji Niemiec, kanclerz Adenauer zgodził się na włączenie Saary do nowo powstałej Unii Zachodnio-Europejskiej. Układ w tej sprawie zawarty został 23.X. ubiegłego roku i zatwierdzony przez autonomiczny rząd Saary. Traktat jednak przewidywał zatwierdzenie go przez ludność okręgu podczas plebiscytu.

tu, który się właśnie odbył ostatecznie niedzieli.

Przed 20 laty...

Mieszkańcy Saary mieli odpowiedzieć „tak”, albo „nie” na pytanie czy zgadzają się na statut ustanowiony przez wspomniany układ francusko-niemiecki. Nad pełną „swobodą” plebiscytu oraz kampanii przedwyborczej czuwać miała komisja międzynarodowa pod przewodnictwem komisarza.

Mimo woli nasuwa się po równanie obecnej sytuacji z okresem międzywojennym. Przed 20 laty ludność tego okręgu miała na podstawie traktatu wersalskiego wypowiedzieć się o swoich dalszych losach: czy pozostać pod administracją Ligi Narodów, czy też przyłączyć do Niemiec względnie do Francji. I wówczas ustanowiona została międzynarodowa Komisja, a specjalnie sprowadzona wojska z Anglii, Włoch, Szwecji i Holandii miały czuwać nad porządkiem i spokojem w kraju. Hitler, który już doszedł wówczas do władzy w Niemczech, wiązał z wynikami tego plebiscytu duże nadzieje i wszystkie postawił na to, aby przynależąca większość ludności wypowiedziała się za przyłączeniem Saary do Rzeszy. Bojówki hitlerowskie atowały w prowincji mimo obecności „międzynarodowych” sił wojskowych. Już kilka tygodni przed plebiscytem nie było żadnych wątpliwości co do jego wyniku.

„I dzisiaj”

Przed obecnym głosowaniem zwolennicy tak zwanego „statutu europejskiego” również pewni byli zwycięstwa, aczkolwiek nieznaczna większość głosów. Sam komisarz — Belg, Dehouste tak był pewien w sierpniu, że ludność wypowiedzie się za Unią Zachodnio-Europejską, iż bez obawy o narażenie swoich pozycji na szwank, wyjechał do słonecznej Hiszpanii na urlop. Wszak Adenauer wydał specjalną odezwę do ludności Saary, aby na podstawie jej w plebiscytcie pytanie odpowiedziało „tak”. Również rząd francuski i Saary wyzywały do udzielenia takiej samej odpowiedzi. Ludność była jednak innego zdania. Nie pomogła nawet interwencja byłego premiera Francji, Roberta Schumana w Watykanie, aby kościół katolicki nie prowadził kampanii przeciwko zwolennikom Unii. Ok. 3/4 wyborców opowiedziało się przeciwko włączeniu prowincji do agresywnego bloku wojennego Unii Zachodnio-Europejskiej. Zwolennicy Unii rozporządzający obrzysami i środkami oddanymi im do dyspozycji zarówno przez miejscową administrację jak i też cały aparat państwowy Francji, Niemiec zachodnich i tak zwanej Unii Zachodnio-Europejskiej, nie mogli narzucić ludności swojej woli. Rok 1955 nie jest rokiem 1935. Dziś jest zupełnie inna sytuacja na świecie. Dziś ludność Saary wiedziała, że na Wschód od Łaby istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna. W samej Saarze istnieje i działa partia komunistyczna i inne postępowe organizacje, które nawoływały do odrzucenia statutu „europejskiego”. Ludność Saary zrozumiała, że — jak to określił premier NRD w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Neues Deutschland” — „statut jest szwilem ze strony francuskich i niemieckich imperialistów”.

Oficjalna zachodnio-niemiecka agencja prasowa, DPA, w depeszy z Waszyngtonu donosi, że tam „nie oczekiwano tak wysokiego procentu głosów przeciwko statutowi”, a amerykańska agencja „United Press” w depeszy z Paryża stwierdza, że wynik głosowania „przejęty został przez Francję jako polizek”. Tak sam minorowy nastrój panuje w Londynie i innych stolicach państw — uczestników Unii Zachodnio-Europejskiej. Wszak bowiem jest jasnym, jak to na kilka dni przed plebiscytem pisał szwajcarski dziennik „Gazette de Lausanne”, że odrzucenie statutu stanowiłoby bardzo poważny cios dla Unii Zachodnio-Europejskiej.

ARTUR HERMAN

Pismo chińskie zostanie uproszczone

PEKIN. 24 bm. zakończyła się tutaj Ogólnochińska Konferencja w sprawie reformy pisma chińskiego.

Uczestnicy konferencji zatwierdzili poprawiony „Projekt uproszczenia pisma znaków chińskich” oraz uchwalili środki upowszechnienia tzw. języka krajowego opartego na dialekcie pekiskim. W czasie konferencji omówiono również prace przygotowawcze do gruntownej reformy pisma chińskiego i zastąpienie go alfabetem fonetycznym.

